



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2020 (XLVI)
<https://doi.org/10.36770/bp.432>
ISSN 1640-7806 (druk) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Bogdan Burdziej*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

<https://orcid.org/0000-0002-0282-3647>

Fizjologia i metafizyka Lwowa w powieści *Jan Prorok* (1892) Alfreda Nossiga

Streszczenie: Artykuł stanowi próbę interpretacji powieści Alfreda Nossiga (1864–1943) *Jan Prorok* (1892), którą badacz uznaje za jedną z pierwszych powieści na temat miasta Lwowa, porównywalną do *Lalki* Bolesława Prusa jako powieści o Warszawie. Nossig to twórca do niedawna zapomniany, za życia przez krytykę ledwie zauważony i raczej zdawkowo doceniony. *Jan Prorok* z całym bogactwem swego ideowego i artystycznego przesłania – w artykule odczytanym nader selektywnie – jawi się jako bezprecedensowa w historii naszej literatury, chronologicznie pierwsza i od razu wybitna powieść o Lwowie, jako tego miasta wielka kronika, realistyczna w metodzie pisarskiej, wiarygodna i źródłowo sprawdzalna, dokumentująca życie zbiorowe z dokładnością więcej niż fotograficzną.

Słowa-klucze: Alfred Nossig, *Jan Prorok*, powieść polska, Lwów, Galicja, XIX wiek.

* Bogdan Burdziej – prof. dr hab., literaturoznawca, pracuje na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu; autor kilku książek, m.in. *Inny świat ludzkiej nadziei: „Szkice” Adama Szymańskiego na tle literatury żydowskiej*, Toruń 1991; *Sper flumina Babylonis: Psalm 136(137) w literaturze polskiej XIX-XX w.*, Toruń 1999; *Izrael i krzyż: tematy żydowskie w literaturze polskiej XIX wieku*, Toruń 2014.

Physiology and metaphysics of Lviv in the novel *Jan Prorok* (1892) by Alfred Nossig

Summary: The article attempts to interpret the novel “Jan Prorok” (*John the Prophet*, 1892) written by Alfred Nossig, which the researcher considers to be one of the first novels about the city of Lviv, comparable to “Lalka” (*The Doll*) by Bolesław Prus in its description of Warsaw. Nossig is a hitherto unknown writer, barely noticed during his lifetime by the critics and rather curtly appreciated. “Jan Prorok”, with its broad ideological and artistic message – here read selectively – appears to be an unprecedented story in the history of our literature, chronologically first and immediately outstanding novel about Lviv. It constitutes the city’s great chronicle, realistic in its writing style, credible and verifiable, documenting communal life with a photographic-like precision.

Key words: Alfred Nossig, “Jan Prorok”, Polish novel, Lviv, Galicia, 19th century.

W literaturze swoje losy i swój obraz mają także miasta, jak na przykład w *Lalce* Warszawa. A czy ma swoją powieść Lwów? Czy w okresie galicyjskiej autonomii powstała powieściowa panorama lub tylko kronika dokumentująca współczesność grodu Lwa: życie codzienne i odświętne jego mieszkańców; społeczne, kulturalne, ekonomiczne, polityczne, religijne, mowę i obyczaje, tradycje i nowinki, instytucje i budowle; jego ciało i duszę, fizjologię dnia powszedniego i metafizykę dziejowego losu?

Za taką powieść nie może być uznany *Koroniarz w Galicji* (1869); w jakimś stopniu miano to przysługiwałoby, być może, *Głowom do pozłoty* (1873). Autor tych dzieł, Jan Lam, urodzony w Stanisławowie (1838), z matki Polki, ojca Niemca w służbie austriackiej, z wyboru Polak i lwowiak, powstaniec styczniowy, dziennikarz „Gazety Narodowej” i „Dziennika Polskiego“, autor

¹ Zob. J. Lam, *Kroniki lwowskie umieszczane w „Gazecie Narodowej” w r. 1868 i 1869, jako przyczynek do historii Galicji*, t. 1-2, Lwów 1874.

Kronik lwowskich (pisanych do śmierci w roku 1886)¹ oraz wielu utworów prozatorskich o tematyce współczesnej, był w swoim pokoleniu chyba najbardziej przygotowany do napisania wielkiej, panoramicznej powieści o Galicji i Lwowie. Ale dzieła takiego nie stworzył. Swoją twórczością przygotował jednak drogę następcom, spośród których na szczególną uwagę zasługuje Alfred Nossig, autor *Jana Proroka*².

Do niedawna zapomniany³, za życia przez krytykę ledwie zauważony i raczej, zdawkowo, doceniony, napisał on dzieło, które zasługuje na miano powieści o Lwowie; powieści wartościowej, a nawet pod wieloma względami i w świetle kryteriów, jakie stosujemy do piśmiennictwa tamtego okresu – wybitnej (choć o takiej kwalifikacji nie sposób wyrokować w pojedynkę). Przedstawia ona bowiem rozległą, wielowymiarową i bogatą w szczegóły, realistyczną panoramę miasta z pamiętnego dla współczesnych roku 1880, gdy do stolicy prowincji przybył z wizytą cesarz Franciszek Józef I. Jednakże ta „opowieść na tle galicyjskim z roku 1880 w dziewięciu księgach” – jak brzmi podtytuł utworu – ujmuje swój przedmiot szerzej, z uwzględnieniem zarówno niedawnej przeszłości (sięgającej dat przełomowych w dziejach zaboru austriackiego – roku 1848, 1863 i 1867 oraz lat późniejszych), jak i ewolucji opisanych zjawisk na przestrzeni dziesięciolecia, jakie upłynęło od czasu ujętego w akcji do momentu powstania utworu. Perspektywa ta pozwoliła autorowi skomponować obraz bogaty, dojrzały, a zarazem zróżnicowany, uwzględniający rangę, doniosłość oraz trwałość bądź doraźność poszczególnych składników przedstawionej rzeczywistości.

² Zob. A. Nossig, *Jan Prorok. Opowieść na tle galicyjskim z r. 1880 w dziewięciu księgach*, Lwów 1893. Cytaty lokalizuję wedle tej edycji przez podanie strony w nawiasie po przytoczeniu.

³ O Nossigu, w kontekście twórczości pisarzy żydowskiego pochodzenia o galicyjskim rodowodzie, piszących po polsku lub niemiecku (Wilhelm Feldman, Roman Hernicz, Tadeusz Rittner, Joseph Roth) – zob. R. Taborski, *Z polsko-żydowskiego pogranicza literackiego i dziennikarskiego w monarchii habsburskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 10, s. 71-76. Wysoko ocenia *Jana Proroka* Janusz Wasylkowski (*Lwowska beletrystyka i Lwowa dotycząca*, „Rocznik Lwowski” 1991, <http://www.lwow.com.pl/rocznik/wasylkowski.html>; dostęp: 20.07.2020 r.), który pisze: „powieść [...] zadziwia rozmachem, dojrzałością. Jest także nadzwyczaj filmowa, obrazowa. Napisana jest [...] ze znakomitą, wręcz szczegółową znajomością Lwowa”. Problem badawczy postawiła w 1995 roku Janina Kulczycka-Saloni, *Zapomniane polonicum lwowskie – powieść „Jan Prorok” Alfreda Nossiga*, [w:] *Na polskich i europejskich szlakach literackich. Z pism rozproszonych 1985–1998*, wstęp, wybór i red. D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 2000, s. 199-213 (autorka 12 czerwca 1995 r. wygłosiła w Towarzystwie Naukowym Warszawskim referat o powieści, zob. streszczenie: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1996, 58 [1995], s. 81-83).

Na tle prozy owoczesnej wartością unikalną *Jana Proroka* jest jego kształt artystyczny: połączenie realistycznego, socjologicznego (oraz psychospołecznego) studium miasta z poetyckim uwzniośleniem niektórych elementów składowych w obrębie konstrukcji o cechach wizji alegorycznej, wpisującej Lwów jako cząstkę w całość dziejów Polski oraz w oryginalną prognozę–prorocstwo jej rychłego odrodzenia. Zanim powiemy więcej o tych cechach dzieła, jego osobliwościach i pięknościach, przypatrzmy się biografii twórcy, szukając w niej ewentualnych przesłanek genezy utworu, składników obrazowania oraz wątków ideowych.

Kim był autor *Jana Proroka*? W roku wydania powieści miał Nossig lat 28 (w chwili jej ukończenia, w marcu 1890 roku – niespełna 26 lat) i wcale nie miały dorobek literacki. Urodził się we Lwowie w zamożnej rodzinie żydowskiej 18 kwietnia 1864 roku⁴. Jego ojciec, Ignacy (Ignaz, zmarły w roku 1899 w wieku 84 lat), był wieloletnim sekretarzem lwowskiej Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, w której reprezentował nurt umiarkowanie postępowy (w duchu haskali) i orientację proniemiecką⁵. Alfred ukończył gimnazjum niemieckie, popularne wśród lwowskich Żydów⁶, ale to język polski i związek z polską kulturą wybrał świadomie jako najważniejsze składniki swej tożsamości,

⁴ Zob. E. Mendelsohn, *From Assimilation to Zionism in Lvov. The Case of Alfred Nossig*, „Slavonic and East European Review” 1971, s. 521-534; A. Piber, *Nossig Alfred*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 236-240. W *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”* (Warszawa 1977, t. 15, s. 122) – błędny rok urodzin: 1863. Hasła Nossig nie zawiera *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1985, t. 2.

⁵ „Sekretarz tutejszej gminy izraelskiej dr Ignacy Nossig obchodził dnia 16 b.m. [września] [...] 70. rocznicę urodzin oraz 30. rocznicę służby publicznej. Przez czas ten potrafił szan. jubilat nie tylko pozyskać sobie sympatię wszystkich nieznajomych, lecz także szacunek wszystkich tych, którzy mieli sposobność poznać jego nieustanną, wytrwałą i sumienną pracę, w której nie szukał rozgłosu, o czym świadczą owacje, podjęte przez wszystkie warstwy ludności żydowskiej w dniu uroczystym” – *Jubileusz*, „Kurier Lwowski” 1885, nr z 20.09, s. 4]. Nekrolog zob. „Die Welt” 1899, nr 27 (z 7 lipca), s. 11.

⁶ Prawdopodobnie Nossig był (pod pseudonimem Lwowianin) autorem artykułu *Ruch postępowy między Izraelitami w Galicji* („Izraelita” 1882, nr 37 z 10 X, s. 299-300) zawierającego statut Przymierza Braci – zob. E. Mendelsohn, *Jewish Assimilation in Lvov. The Case of Wilhelm Feldman*, „Slavic Review” 1969, t. 28, nr 4, s. 581, przypis 19; S. Almog, *Alfred Nossig. A Reappraisal*, „Studies in Zionism”, Spring 1983, s. 1-29. Serię źródłowych prac o Nossigu opublikowała Iwona Kotelnicka (Kotelnicka-Grzybowska): *Alfred Nossig – ein gescheitertes Leben zwischen Kulturen, Kunst und Politik*, [w:] *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa. Wirkung, Interaktion, Rezeption*, red. T. Weger, Frankfurt am Main 2009, s. 419-444; *Alfred Nossigs Dramen. Identitätsprojektionen und biographische Bezüge*, Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen, red. M. Grimberg, S. Kaszyński, Bonn 2011, s. 125-152; *Alfred Nossigs „europäis-*

Bogdan Burdziej, *Fizjologia i metafizyka Lwowa w powieści „Jan Prorok” (1892) Alfreda Nossiga*

przynajmniej w młodzieńczym okresie swego pisarstwa, tj. od debiutu do *Jana Proroka* włącznie (na tym też okresie skupiamy tu swoją uwagę, natomiast z późniejszej działalności wskazujemy tylko niektóre fakty). W roku 1881 jako zaledwie siedemnastolatek razem z Wilhelmem Feldmanem redagował – w duchu asymilacyjnym i propolskim – „Ojczyznę”, organ założonego rok wcześniej stowarzyszenia młodzieży żydowskiej Przymierze Braci (Agudas Achim)⁷. Także we Lwowie studiował Nossig prawo oraz ekonomię ze statystyką (której w przyszłości poświęci liczne prace związane z kwestią żydowską⁸). Dalsze studia, prawnicze i filozoficzne, odbywał w Zurichu i na uniwersytecie w Czerniowcach (mieście stołecznym Bukowiny, prowincji odłączonej w 1849 roku od Galicji), gdzie w roku 1888 uzyskał doktorat⁹; jakiś czas (bliżej nieustalony) studiował medycynę w Wiedniu. Od roku 1882 publikował artykuły i korespondencje w prasie polskiej w Królestwie i w Galicji (oprócz wspomnianej „Ojczyzny”, w „Ateneum”, „Echu Muzycznym, Teatralnym i Artystycznym”, „Izraelicie”, „Prawdzie”, „Przeglądzie Społecznym”, w warszawskim „Życiu” i kilku innych periodykach)¹⁰. W 1885 we Lwowie wydał *Tragedię myśli. Poemat dramatyczny*, „wolnomyślną” pochwałę Giordana Bruna. Rok później za tragedię *Król Syjonu* (o powstaniu Bar Kochby przeciw Rzymianom)¹¹ został wyróżniony w konkursie im. Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie (utwór drukowany był w „Ruchu”, 1887, premierę sceniczną miał

che Friedensaktion”. *Ergänzungen zum biographischen Porträt*, [w:] *Galicja, Bukovina and other Borderlands in Eastern and Central Europe. Essays on interethnic contacts and multiculturalism*, red. W. Moskovich, R. Mnich, R. Tarasiuk, Jerusalem–Siedlce 2013, s. 307-327; *Alfred Nossig (1864–1943). Eine polnisch-deutsch-jüdische Biographie*, [:] *Erinnern für die Zukunft. Griechenland, Polen und Deutschland im Gespräch*, red. S. Bogumil-Notz, A. Blioumi, K. Sauerland, Berlin 2016, s. 121-142.

⁷ „[...] treścią «Ojczyzny» była asymilacja obyczajowa, duchowa i społeczno-polityczna, okrom religijnej. Żydów z narodem polskim [...]” – W. Feldman, *Asymilatorzy, syjoniści i Polacy. Z powodu przełomu w stosunkach żydowskich w Galicji*, Lwów 1893, s. 12. W roku publikacji *Jana Proroka* „Ojczyzna” przestała wychodzić, a jej następczyni, „Przyszłość”, przeszła na pozycje syjonistyczne. Powieść Nossiga z jej apoteozą polskości można więc uznać za ostatnią manifestację przywiązania autora do idei asymilacji.

⁸ Zob. A. Nossig, *Materialien zur Statistik des jüdischen Stammes*, Wien 1887; *Jüdische Statistik*, Berlin 1903.

⁹ Zob. „Kurier Lwowski” 1888, nr 313 (z 10 listopada), s. 3.

¹⁰ Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 15, s. 123.

¹¹ Do literatury żydowskiej temat wprowadził Abraham Goldfaden operetką *Bar Kochba*, 1882, zob. Seth L. Wolitz, *Forging a hero for a Jewish stage: Goldfaden's Bar Kokhba*, Shofar, 20, 3, 2002, s. 53-65. W Polsce temat podjął Felicjan Faleński w dramacie *Syn gwiazdy* (1899).

we Lwowie 21 marca 1888 roku¹²). W roku 1887 ogłosił (po polsku we Lwowie i po niemiecku w Wiedniu) *Próbkę rozwiązywania kwestii żydowskiej*, książkę, w której dziewięć lat przed Teodorem Herzlem, twórcą syjonizmu, przedstawił pionierską, naówczas utopijną, dziś wręcz profetyczną (choć nie uwzględnianą w historiografii problemu¹³) koncepcję utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. W roku 1888 wydał we Lwowie *Poezje* (zawierające utwory liryczne, przedruk *Króla Syjonu* oraz drobne utwory prozatorskie), w których obok nut dekadencckich pobrzmiewał (wzięty z Ralpa Waldo Emersona) kult „wielkich przedstawicieli czy też bohaterów ludzkości”: Chrystusa, Michała Anioła, Goethego i Napoleona¹⁴. W 1889 roku poznał Nossig w Wiedniu Ignacego Jana Paderewskiego, dla którego w kolejnych latach przygotowywał libretta do planowanych przez kompozytora oper (spośród których faktycznie powstała tylko jedna: *Manru*, 1901, według *Chaty za wsią* Józefa Ignacego Kraszewskiego)¹⁵. W czerwcu 1892 roku przebywał w Wiedniu na wystawie muzyczno-teatralnej jako kurator działu polskiego¹⁶.

W zarysowanej tu biografii Nossiga do roku 1892 ujawniają się pewne jego kwalifikacje intelektualne oraz predylekcje artystyczne, które w jakimś stopniu mogły zapowiadać temat, problematykę i formę powieściową *Jana Proroka*. „Opowieść galicyjską” ukończył on 4 marca 1890 roku – taką datę niespełna 26-letni autor umieścił na końcu utworu w wydaniu książkowym, które wyszło we Lwowie z datą o dwa lata późniejszą nakładem Księgarni Polskiej (Adama Dominika Bartoszewicza i D. Biernackiego przy Placu Hallickim 14). W rzeczywistości utwór przez wydawcę był znacznie postdatowa-

¹² „[...] tragedia Nossiga, utwór młodzieńczy, pełen reminiscencji, o silnym podkładzie zmysłowym, zaledwo dwa razy ukazała się na scenie” – S. [Schnür] Peplowski, *Teatr polski we Lwowie (1881–1890)*, Lwów 1891, s. 110. W *Janie Proroku* Nossig prawdopodobnie odplacił swemu krytykowi, wprowadzając wzorowaną na nim postać Szlezyngiera, zwanego Szczurem, „człowieka bardzo zręcznego, który pisze o teatrze i lata gdzie potrzeba” (s. 55).

¹³ Zob. np. B. Halpern, *The Idea of the Jewish State*, Cambridge 1969; Y. Hazony, *The Jewish State. The Struggle for Israel's Soul*, Basic Books, 2000. M. Śliwa, *Idea państwa żydowskiego Alfreda Nossiga na tle kształtowania się doktryny syjonizmu politycznego*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2018, vol. 58, s. 20–40.

¹⁴ Koncepcje Emersona znane były już Mickiewiczowi. W powieści Nossiga takim bohaterem jest Mickiewicz.

¹⁵ W *Janie Proroku* tytułowy bohater ogląda w teatrze Skarbkowskim próbę inscenizacji opery wg powieści Kraszewskiego wykorzystanej w *Manru*.

¹⁶ Zob. „Kurier Lwowski” 1892, nr 184, 3 lipca, s. 1.

ny, o czym świadczy fakt, iż recenzja (anonimowa) powieści w krakowskim tygodniku „Świat” ukazała się w numerze 17 z 1 września 1891 roku. Powieść Nossiga była tematem odczytu, jaki 15 grudnia 1891 roku w Stowarzyszeniu Biblioteka Polska w Wiedniu wygłosił Zenon Przesmycki (Miriam), który przedstawił utwór na tle prądów literatury współczesnej¹⁷.

Dzieło młodego autora zdumiewa (badacza, może i czytelnika?) dojrzałością intelektualną i artystyczną¹⁸. Aż dziw bierze, iż do tej pory (jeśli przeprowadzoną kwerendę wolno uznać za kompletną) nie zainteresowało ono historyków literatury. Przyczyną były prawdopodobnie dalsze losy twórcy, stopniowe odchodzenie przezeń po roku 1892 od języka polskiego i polskiej identyfikacji narodowej w kierunku języka niemieckiego i tożsamości żydowskiej, odbudowywanej w obrębie ideologii syjonistycznej, której Nossig był współtwórcą, wybitnym, lecz zapomnianym, ale i zepchniętym w niepamięć. Jednakże powodem najważniejszym stał się chyba sam kres jego życia, który położył się cieniem na niemal wszystkich jego dokonaniach, także literackich.

O rozmachu epickim dzieła świadczy najpierw sama jego objętość: 446 „gęstych” stron w formacie mniejszej ósemki. Daleko wymowniejsze są właściwości wewnętrzne utworu oraz wpisany w nie zamysł artystyczny całości. Zasadza się ów zamysł na – sygnalizowanym czytelnikowi wprost albo pośrednio, za pomocą aluzji – wykorzystaniu (serio i pastiszowo) składników warstwy przedstawieniowej oraz struktury narracyjnej i kompozycyjnej Mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza*¹⁹. Pozostawiając do szczegółowych analiz (w osobnym opracowaniu) pełniejsze udokumentowanie związku obu utworów, wskażmy tu ich filiacje podstawowe. Jest to więc najpierw tytułatura dzieł

¹⁷ Verein Bibliotheka Polska. 7 Uhr Abends in den Vereinslocalitäten, Dorotheergasse 5, Herr Zeno v. Przesmycki: *Alfred Nossig's Epos „Jan Prorok” und die neuesten Strömungen in der Literatur*, „Die Presse” 1891, nr 344 z 15 grudnia, s. 9 (w dziale: *Vereinsnachrichten*). Zob. Listy A. Nossiga do Zenona Przesmyckiego z lat 1891–1893, rkps Biblioteki Narodowej, sygn. 2856, k. 96–111v.

¹⁸ Dla porównania wystarczyłoby przywołać metrykę prozaików epoki postyczeniowej oraz ich dorobek (lub jego brak) w wieku 26 lat (np. Orzeszkowej w roku 1867, Konopnickiej w 1868, Sienkiewicza w 1872, Prusa w 1873). Inne aspekty wydobywa zestawienie Nossiga z jego rówieśnikiem Żeromskim (ur. 1864), który w 1882 roku jako 18-latek zaczyna pisać *Dzienniki*, w roku 1889 debiutuje nowelami, a pierwszą powieść (*Promień*) ogłasza w 1897 r., mając 33 lata. W takim zestawieniu autor *Jana Proroka* jawi się jako twórca bardzo aktywny od wczesnej młodości oraz jako pisarz, który dopiero czeka na historycznoliteracki osąd.

¹⁹ „Był on próbą nowoczesnej epopei prozą wzorowaną na *Panu Tadeuszu* i zyskał poczytność w Galicji” – A. Piber, dz. cyt., s. 237.

Bogdan Burdziej, *Fizjologia i metafizyka Lwowa w powieści „Jan Prorok” (1892) Alfreda Nossiga*

zawierająca imienną nazwę bohatera (Jan Prorok – pan Tadeusz), a w członie podtytułowym ich temat (sprecyzowany w takich kategoriach jak przedmiot, czas i miejsce zdarzeń) oraz gatunek (określony jedynie z grubsza): *Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem – Opowieść na tle galicyjskim z r. 1880*). Oczywiście, filiacja ta staje się dla czytelnika (i badacza) „materialną” (tekstową) rzeczywistością nie *ab initio*, lecz jako efekt końcowy procesu inkrustowania tekstu coraz bogatszymi odniesieniami do Mickiewiczowskiego eposu (i do Mickiewicza *in toto*). *Jan Prorok* składa się z dziewięciu ksiąg (a nie rozdziałów, jak w typowej powieści tego czasu), zaś każda z nich (choć bez własnego tytułu) poprzedzona jest (jak u Mickiewicza) zestawieniem treści (zawierającym frazy bliskie Mickiewiczowskiemu, jak na przykład „Myśli Jana o obywatelach lwowskich” – ks. III; „Karczma Sruła” – ks. IV). Mickiewiczowski paradygmat obejmuje nie tylko *Pana Tadeusza*, lecz również odniesienia do innych dzieł poety, a także do jego osoby, biografii oraz roli, jaką pełnił on w dziejach narodu i spełnia aktualnie, we współczesności ukazanej w utworze oraz w życiu Galicji, z kulminacją kultu Wieszcza w roku 1890, gdy 4 lipca jego prochy spoczęły w Katedrze na Wawelu. Zwieńczeniem obecności Wieszcza w powieści jest kończąca dzieło wizja pomnika Mickiewicza, wykreowana w wyobraźni tytułowego bohatera jako alegoria wiecznej i zarazem odradzającej się polskości, jako znak przyszłego zmartwychwstania Polski w nowym kształcie – łączącym tradycję z ideałami sprawiedliwości, równości, demokracji, solidaryzmu społecznego.

Bohater „opowieści na tle galicyjskim”, Jan Konopka, dla swego idealizmu nazwany przez przyjaciół Prorokiem, i tak siebie sam postrzegający, młodziemiec niespełna dwudziestoletni, syn ubogich przedmieszczan z lwowskiego Łyczakowa, wraca do Lwowa po dłuższej nieobecności. Opis pierwszych dni tego powrotu, wzbogacany retrospektywą wcześniejszych doświadczeń z okresu dzieciństwa i lat szkolnych, wypełnia całą obszerną księgę pierwszą, która czerpie wzory i naśladuje motywy nie tylko z *Pana Tadeusza*, z „Gospodarstwa” (jak np. powrót panicza czy obrazy na ścianie soplicowskiego dworu) i innych ksiąg arcypoematu, lecz także z *Dziadów* części IV („Co na Łyczakowie myślą o owadach nocnych” – ks. I, s. 45).

Bohater ten jest postacią o dwoistej naturze, złożonej z odmiennych, lecz dopełniających się ingrediencji: tych wpisanych w nazwisko rodowe Konopki

oraz tych uobecnianych w przydomku Proroka; składników, które umownie można by nazwać odpowiednio jego ciałem i duszą, fizjologią i metafizyką, sferą praktycznej codzienności i sferą ideału. W takim ujęciu Jan Konopka to – wzorowany w znacznym stopniu na Gustawie z *Dziadów* wileńsko–kowieńskich, ale dopełniony nowoczesną, darwinowsko–pozytywistyczną „fizjologią” i osadzony we współczesnym świecie – młodzieniec z krwi i kości, w którym budzą się uczucia i aspiracje właściwe wiekowi i który na przestrzeni kilku tygodni powieściowej akcji przeżywa kolejne stadia inicjacji w dorosłość (w miłość, pracę zawodową, role społeczne itp.). Natomiast Jan Prorok – przyodziewany przez autora niekiedy w płaszcz Konrada z *Dziadów* drezdeńskich, kiedy indziej drapowany w szaty innych wieszczów (Kraśińskiego, księdza Piotra Skargi, proroków Starego Testamentu), młodzieniec w konfederatce na głowie, ostentacyjnie zamawiający u krawca „strój polski z czarnego sukna” (s. 65), lecz także pozostający pod chwilowym urokiem ascetycznej mody orędowników socjalizmu – to człowiek idei, Prometej za milion cierpiący (umiarkowanie, bez Mickiewiczowskiego patosu), wizjoner przemienionej etycznie ludzkości i odrodzonej przez cierpienie Polski; to natchniony profeta romantyczny, zarazem jednak także nowoczesny działacz, podatny na wpływy ideologów przewrotu socjalnego, postępu i rewolucji; to, wreszcie, herold rozlicznych idei wieku, gotów je wszystkie w jakimkolwiek zestawieniu lub każdą z osobna głosić jako człowiek czynu i słowa: dziennikarz, artysta rzeźbiarz lub aktor.

Oba rodzaje składników, zarówno te proveniencji literackiej, jak te wzięte z życia, z obyczajów i nastrojów galicyjsko–lwowskiej autonomii około roku 1880, nie wyczerpują, oczywiście, tożsamości Jana (aż do końca utworu wzbogacanej o coraz to nowe cechy), ale stanowią dwie dominanty, w oparciu o które malowany jest jego portret i przedstawiane są jego losy. Ujęte rozwojowo – w sposób odsłaniający zamysł powieści o dojrzewaniu – staną się one osią konstrukcyjną dzieła, zarówno w planie ideowym, jak w sferze kompozycji.

Do cech wskazanych wyżej dorzucimy kilka ważniejszych składników tożsamości bohatera, jakie autor uobecnia w księdze pierwszej, niejako wprowadzącej.

Oto przemierzając z Janem drogę do domu rodziców na górnym Łyczakowie, czytelnik poznaje najważniejsze elementy jego biografii, pochodzenie

i stosunki rodzinne, przymioty umysłu i serca, a także emocjonalny związek z mijanymi obiektami miasta. Dziś przybył on do Lwowa po kilkuletniej nieobecności, spowodowanej relegowaniem z gimnazjum za bezkompromisowość w sprawach moralnych i patriotycznych. Wraz z kolegami, Frankiem Rozenem, synem zasymilowanych Żydów, oraz Władkiem Dobrzańskim, spolonizowanym Rusinem – reprezentantami trzech najliczniejszych nacji zamieszkujących Lwów – Jan Konopka założył był w szkole Towarzystwo ku Poprawie Narodu. Oburzały młodzieńców – poznawane wprawdzie tylko z gazet – czyny i słowa „dyplomatów galicyjskich, którzy we Wiedniu siedzieli” (s. 38). Chłopcy zaczęli więc anonimowymi listami wzywać ich do wyzbycia się prywaty w pracy obywatelskiej; wykryci przez policję, zostali wydalen z szkół. Nazwa i cele młodzieżowej konspiracji to – z jednej strony – reminiscencja Przymierza Braci, którego Nossig był członkiem, z drugiej zaś – jakby echo ruchu filomatów i filaretów. Mickiewiczowskie odniesienia uprawomocni autor nieco dalej. Tymczasem bohater wspomina jedyne dwie książki, jakie znajdowały się w domu rodzimym: Biblię ks. Wujka i *Kazania* ks. Piotra Skargi, które stary Konopka, stangret u hrabiego, otrzymał był od swego pana za służbę. Wspomnienie lektury obu ksiąg, uobecniając (rozwijany dalej w utworze) motyw społecznego awansu dziecka z nizin (syna łyżczakowskich przedmieszczan), jego drogi do wiedzy i stadia edukacji patriotycznej, wyjaśnia zarazem genezę przydomka bohatera i tłumaczy naturę jego prorockich powołań:

Po raz pierwszy, na kształt objawienia, przyszła mu myśl boska: by zostać prorokiem, takim jak Jezajasz i Jeremiasz, takim jak ksiądz Skarga, jak ojciec Marek. Wówczas postanowił prawdę mówić, grzechów unikać, zostać świętym; złego szukać u ludzi i karcić je śmiało, by królestwo Boże rychlej weszło na ziemi. [...] chciał ocalić naród polski, zbawić go, a przezeń ludzkość (s. 37).

Ze szkicowo przedstawionej tułaczki Jana pośród obcych (w Galicji czy na Bukowinie i w jakich miastach – tego autor nie mówi) na uwagę zasługuje kilka szczegółów poszerzających jego charakterystykę. Oto będąc korepetytorem poznał on u swego chlebobawcy poezję narodowych wieszczów: „Odtąd już Adam, Zygmunt i Juliusz jak anioły stróże skrzydłami swymi otaczali go i do niebios go wznosili” (s. 39). O dalszym jego losie zadecydują dwaj świa-

tli mecenasi, księży Antoniewicz i Augustynowicz²⁰, którzy odkrywają w nim talent rzeźbiarza, gdy Jan z powodzeniem odnawia kościelne rzeźby, do czego wcześniej, jako chłopiec, przyuczał się u kamieniarza na Łyczakowie (s. 25). *Nota bene*: zostanie to spożytkowane w dalszych partiach powieści, między innymi w wątku projektowania rzeźbiarskiej kompozycji ku czci Mickiewicza oraz w rzeźbiarsko-malarskich opisach pokazów gimnastycznych lwowskiego „Sokoła”. Drugi z wymienionych, ksiądz Augustynowicz, w uznaniu dla talentu Jana poleca go Turpielle, redaktorowi „Gazety Polskiej” we Lwowie²¹. W takich okolicznościach i z takim uposażeniem biograficznym bohater (wyzbyty „wiary pobożnej lat dziecięcych”, lecz wciąż kochający kapliczkę Matki Boskiej na Łyczakowie, s. 11) wraca do rodzinnego miasta, by podjąć obowiązki dziennikarza. Ich opis wypełni pozostałych osiem ksiąg powieści, który to fakt każe pracę Jana w piśmie uznać za właściwy temat utworu i fabularny nośnik jego ideowego przesłania.

W zakończeniu pierwszej książki wprowadza Nossig – jako jedną z idei przewodnich swego dzieła – myśl z *Przedświtu* Zygmunta Krasińskiego: „Ty nie szukaj w ojcach winy, / Ty nie wdawaj się w szyderstwo! Bo to potwarz i bluźnierstwo!” (s. 42); myśl mówiącą o tym, że powinnością współczesnych jest najpierw szacunek dla dokonań minionych pokoleń, a zaraz potem odpowiedzialność za czyn własny, za indywidualną i zbiorową pracę kształtującą życie społeczne dziś i w przyszłości. Myśl ta tkwi immanentnie w całym utworze i powraca w jego zakończeniu jako stematyzowana całość księgi dziewiątej, opatrzona tytułem „Przedświt” (s. 405). Jej sens metaforyczny autor przenosi jednak na sam finał dzieła, w którym uroczystość zaręczyn bohatera z wybranką jego serca (i umysłu), Anną, łączy się z oglądaną przez nich, a wykonaną przez Jana alegoryczną kompozycją rzeźbiarską, przedstawiającą Mickiewicza wpatrzonego w postać „Polski odrodzonej”, która ma u swych stóp rozlicznych przedstawicieli narodu – „U dołu zaś orzeł polski roztacza skrzydła, by o świeżych siłach wzbić się ku niebiosom” (s. 446). Jan Kopka i Anna Faleńska jak bohaterowie *Pana Tadeusza* z księgi dwunastej –

²⁰ Obie postaci noszą nazwiska dwu rodów bardzo zasłużonych dla Lwowa i Galicji, nie tylko w czasach współczesnych autorowi (zob. ks. S. Barącz, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856, tu: Antoniewicz – s. 11-28; Augustynowicze – s. 33-48).

²¹ We Lwowie nie było periodyku o takim tytule. Wychodziła w tamtym okresie „Gazeta Narodowa”, redagowana m.in. przez Jana Dobrzańskiego.

rozpoczną (już poza powieściową fabułą) nowe życie, którego kierunek, treść i wypełnienie zdaje się im podpowiadać owa kompozycja, wyrażająca pełnię ducha polskości, będącej syntezą wielu pierwiastków.

Wątek prorocki kontynuowany jest w księdze II. Oto Jan ma wizję odrodzonej Polski, której królowie przemawiają do niego jak Bóg z krzewu do Mojżesza (s. 43). W Turpielle spodziewał się „tytana myśli, a zarazem bohatera czynu, w którego dłoni spoczywają przyszłe losy narodu. On będzie jak Mojżesz, a Jan jak Aron, prawą jego ręką; lub do Chrystusa go porównywał – on będzie jego apostołem” (s. 65).

Nossig wprowadza bohatera jako adepta pracy dziennikarskiej do „Gazety Polskiej”, nowoczesnej instytucji, które ze swej natury stwarza (postaci i autorowi) szansę poznania i przedstawienia wielu miejsc i środowisk. Będą to (by wymienić tylko najważniejsze): najpierw sama gazeta ze wszystkimi swymi agendami, ludźmi i zwyczajami (redakcja, administracja, drukarnia; mieszkanie redaktora naczelnego, narady robocze oraz dyskusje ideowe), lwowska ulica (gdzie Jan jako reporter ma się zorientować w nastrojach ludności przed przyjazdem cesarza), wiec przedwyborczy w lwowskim ratuszu, teatr Skarbkowski (przedstawienie, kulisy, rozmowy z dyrektorem i aktorami, przede wszystkim – aktorkami). Można powiedzieć, że *Jan Prorok* to także powieść o dziennikarstwie i rosnącej roli prasy w życiu Lwowa i Galicji.

Podobnie jak bohater jednostkowy (nie tylko Jan Konopka, ale i spora galeria lwowskich oryginałów i typów sportretowanych przez autora), tak i bohater zbiorowy powieści budowany jest z analogicznych składników: „fizjologii” oraz „metafizyki”. Tym zbiorowym bohaterem jest, oczywiście, Lwów, oglądany z perspektywy i przez pryzmat doświadczeń postaci tytułowej, pomyślanej także jako medium wprowadzające czytelnika w coraz to nowe miejsca i sytuacje. Konstrukcja bohatera–jednostki zakłada, owszem, obecność żywiołu subiektywnego w obrazowaniu lwowskiej rzeczywistości – ludzi, środowisk, instytucji, życia codziennego i odświętnego, lecz Nossig stara się poszerzyć i zobiektywizować panoramę miasta poprzez liczne, rzetelne, wręcz fotograficzne w swej drobiazgowej przedmiotowości opisy miejsc, a także poprzez oddanie głosu ogromnej (jak na jedną powieść) liczbie powołanych przez siebie do istnienia postaci, zarówno tych z pierwszego planu, jak drugoplanowych czy epizodycznych.

Pierwszą w chronologii powieściowej akcji, a w planie ideowo-kompozycyjnym utworu najważniejszą instytucją życia społecznego, przedstawioną z niezwykłą wnikliwością i znawstwem dziennikarskiego fachu, jest redakcja „Gazety Polskiej”. Pod tym fikcyjnym tytułem przedstawił Nossig najprawdopodobniej dwie gazety: „Gazetę Narodową” oraz „Dziennik Lwowski”. Założycielem i redaktorem pierwszej z nich (w latach 1862–1885) był Jan Dobrzański (1820–1886), twórca nowoczesnej prasy lwowskiej, a zarazem (w latach 1875–1881) dyrektor teatru Skarbkowskiego²². Pismo około roku 1880, o którym traktuje „opowieść galicyjska”, było organem tzw. tromtadratów, jak przeciwnicy nazywali stronnictwo demokratyczne na czele z Franciszkiem Smolką (którego powrót w 1879 roku do życia politycznego we Lwowie znalazł w powieści odzwierciedlenie). Z kolei rywalizujący z „Gazetą” „Dziennik Polski” (1869–1918) redagowany był przez Jana Lama (po jego odejściu z „Narodówki”) oraz Henryka Rewakowicza i Józefa Rogosza; w czasie objętym akcją powieści pismo reprezentowało orientację polityczną Floriana Ziemiałkowskiego i „mameluków” (utylitarystów w sejmie galicyjskim, realizujących minimalistyczny program autonomii).

Spory tych ugrupowań Nossig przedstawił w satyrycznym ujęciu, przebierając głównych ich przedstawicieli w szaty postaci fikcyjnych. *Jan Prorok* jest więc także powieścią polityczną, powieścią z kluczem, wymagającą (tu, w pierwszej prezentacji badawczej dzieła, niemożliwej do przeprowadzenia) starannej, źródłowej identyfikacji realnych pierwowzorów z ich fikcjonalnymi odpowiednikami. Wolno domniemywać, że dla czytelników Nossiga w momencie ukazania się powieści, korelacja obu porządków nie nastroczała większych kłopotów²³.

Jan, dzięki protekcji, otrzymuje pracę w „Gazecie Polskiej” jako reporter, co nakłada nań obowiązek nieustannego przemieszczania się po Lwowie, bycia w różnych miejscach, wchodzenia w różne środowiska, poznawania instytucji,

²² Jan Dobrzański (1820–1886) to wydawca i redaktor „Dziennika Literackiego”. Zob. J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka, [t. 3] *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 122–123.

²³ Hipotetycznie, bo poza trzema recenzjami (które kwestię tę podejmują marginesowo), nie znamy świadectw odbioru powieści. Zob. „Świat” 1891, nr 17. „Panu Nossigowi nie chodziło o to, aby powieść napisać, ale aby pod zasłoną powieści poddać pod rozbiór stan naszego społeczeństwa, jego zasad, myśli, dążeń” – [Jan Badeni], „Przegląd Powszechny” 1892, t. 34, s. 86–88; M.M. [Marian Morawski?], „Przegląd Polski” 1892, t. 105, s. 652–654.

zjawisk i zdarzeń, w poszukiwaniu tematu, który by zadowolił przełożonych, a w szczególności redaktora Turpiełłę. Pierwowzorem postaci Turpiełły był prawdopodobnie Bolesław Wysłouch, dziennikarz oraz działacz socjalistyczny i ludowy, wydawca i redaktor kilku pism lwowskich, takich jak „Przegląd Społeczny” (1886–1887, gdzie Nossig opublikował *Próbę rozwiązania kwestii Żydowskiej*), „Kurier Lwowski” (1887–1919) i „Przyjaciel Ludu” (1889–1902). Rysy jego żony i współpracownicy na wszystkich tych polach, Marii Wysłouchowej, można z kolei dostrzec w postaci pani Turpiełłowej, kobiety czytanej i gorliwej w oświecaniu innych (także Jana Konopki, któremu pożycza ona między innymi dzieła Karola Marksa i klasyków pozytywizmu, zob. s. 73).

Nossig tworzy w powieści bogate studium portretowe Turpiełły, którego oglądamy z różnych stron – oczami współpracowników i podwładnych, zwolenników i oponentów bądź krytyków. Przedstawiony tak wielostronnie, jawi się nam on jako postać złożona i kontrowersyjna, tajemnicza i intrygująca, jako człowiek sporego formatu, lecz bez jasno wytkniętych celów. Widzimy go wielokrotnie, zazwyczaj w redakcji, a także w domu na Podzamczu nr 4, gdzie składa mu wizytę Konopka (s. 65–66). Jan początkowo postrzega w nim męża, „którego dzieje mu przysłały” i z którym jest gotów działać „jako prorok, ale środkami nowoczesnymi, skutecznymi. W dzienniku i w przemowach publicznych głosić będą wielką naukę prawdy, sprawiedliwości, zbawienia” (s. 44). Z czasem jednak zacznie nabierać do niego dystansu i oceniać krytycznie, między innymi pod wpływem opinii takich osób jak patriota Pawulski²³, który stwierdza: „Ciekawa figura, [...] przyjechał, by Galicję zbawić. [...] To nie pies ni baran, tu socjalistę udaje, tam patriotę. [...] on nie tylko z kapitalizmem, ale i z pozytywizmem w niezgodzie” (s. 58).

Jeden ze zdeklarowanych socjalistów–anarchistów, Zakrzewski, przypisuje Turpielle wybitne uzdolnienia i zarazem stwierdza pewną niemoc w ich propagandowym spożytkowaniu: „[...] gdyby on chciał pisać! Prześciga znacznie Duhringa, Morgana, no, o Hartmanie nawet mówić nie potrzeba. Dorównałby Comte’owi w ścisłości myśli, a Spencerowi w ogromie danych umięjętnych”. Siłę tego sądu osłabia Nossig dopuszczając do głosu sceptycznego wobec

²³ Jego pierwowzorem mógł być powszechnie we Lwowie czczony napoleończyk, powstaniec roku 1848, strażnik narodowych tradycji Jan Bończa Pawulski (1793–1877) – zob. J. B. Chołodecki, *Jan Bończa Pawulski i jego patriotyczna działalność. Wspomnienia z dziejów Lwowa w XIX stuleciu*, Lwów 1931.

Bogdan Burdziej, *Fizjologia i metafizyka Lwowa w powieści „Jan Prorok” (1892) Alfreda Nossiga*

socjalizmu sędziwego patriotę Janowicza, który stwierdza: „[...] tylko że nie można go zrozumieć” (s. 71).

Ważnym składnikiem lwowskiej codzienności jest teatr, instytucja, której Nossig poświęca wnikliwe studium złożone z kilku scen tworzących rozbudowane epizody. Rozpoczyna je od pierwszej wizyty Jana w teatrze (Skarbkowskim), wizyty przypadkowej, gdy starszy kolega z redakcji, Stefan Borzemski (zwany Falstafem), krytyczny miłośnik sceny lwowskiej, wprowadza go w trakcie antraktu na przedstawienie *Hamleta* (s. 79 nn.)²⁴. Oczami Jana oglądamy szczegóły wnętrza budynku, wystroju widowni i sceny, a następnie zgromadzoną publiczność – wybranych przedstawicieli lwowskiego towarzystwa (jak „księstwo Puzynowie”, hrabina Woroniecka – „hetmanów córka” i inni), z którymi później bohater zetknie się jako dziennikarz, poszerzając swą wiedzę o mieście i ludziach. Kolejnym elementem studium jest opis fragmentu przedstawienia, w którym tytułową rolę gra „Zieliński – pierwszy tragiczny sceny lwowskiej” (s. 81), Ofelię zaś „panna Jadwiga Niemojewska [Niemojowska]” (s. 83)²⁵. Nossig swobodnie przenosi uwagę bohatera z akcji scenicznej na osoby aktorów, ich predyspozycje, talent i technikę gry, a następnie na reakcję publiczności w trakcie spektaklu i po nim. Podkreśla w ten sposób predyspozycje dziennikarskie Jana jako potencjalnego sprawozdawcy czy recenzenta teatralnego; pośrednio – dokumentuje życie teatralne miasta w momencie, gdy żywioł polski ostatecznie bierze górę nad niemieckim.

Przedłużeniem epizodu teatralnego jest scena w kawiarni Żyda Natana „Pod Czarnym Capkiem” na ulicy Skarbkowskiej (mająca także autonomiczną wartość jako studium lwowskiej kawiarni, jednej z kilku ukazanych w powieści), gdzie po spektaklu koledzy z redakcji przy halbach (litrowych kuflach) okocimskiego piwa dzielą się wrażeniami z teatru. Na pytanie: „Co dziś w budzie było?” odpowiada Borzemski:

²⁴ Motywy Szekspirowskie w powieści zasługiwałyby na osobny i obszerniejszy *passus* interpretacyjny. Poszerzają one materiałowo ustalenia H. Ratusznej, *Cień Hamleta. Tropy szekspirowskie w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, Toruń 2018.

²⁵ Omawiany epizod może się odnosić do inscenizacji *Hamleta* w teatrze Skarbkowskim z lat 1877–1878 (*Hamleta* grał Bolesław Ładnowski, Ofelię – jego żona, Henryka z Bendów Ładnowska) lub 1882 i 1884–1885 (z Ładnowskim i Teofilą Nowakowską oraz Felicią Stachowicz). W obsadzie z roku 1877 pojawia się nazwisko Zieliński; w żadnej obsadzie nie ma natomiast Niemojewskiej; być może pierwowzorem tej postaci była popularna aktorka Teofila Nowakowska. Zob. A. Marszałek, *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1875–1881*, Kraków 1992, s. 79, 129; też, *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1881–1886*, Kraków 1993, s. 51, 116.

— Ot, spektakiel nudny, [...] Hamleta dawali. Żeby raz ci dumnie przestali się porywać na Szekspira, panie! Wiecie, że w Kulikowie gorzej go grać nie mogą. Ten Zieliński z Hamleta pijarnika robi; i ta obrzydliwa maniera naginania głowy, chciałoby mu się dać kułakiem w łeb, by wyprostował głowę. Albo ta Niemojowska, proszę was, gdzie ona na Ofelię! To nie jej rola, panie! Ten dyrektor z nich wariatów robi! (s. 85)

Fragment ten to przykład reporterskiej kroniki, dokumentującej obecność teatru w codziennym życiu mieszkańców Lwowa, a także ich żywą mowę, emocje i opinie, osadzone w realiach miasta (jak ów pijarnik, objaśniony przypiskiem samego autora: „We Lwowie OO. Pijarowie utrzymywali dawniej zakład dla obłąkanych”, s. 85).

Duchowym czy też artystycznym plonem wizyty Jana w teatrze jest (w zakończeniu księgi II) jego pomysł uczczenia autora *Pana Tadeusza* nie wyłącznie pomnikiem, o czym dyskutuje cały Lwów, lecz aż okazałym gmachem – „Świątynią Mickiewicza”, z rzeźbami dwóch kobiet u stóp poety: jednej pięknej, „w stroju Ofelii” – uosabiającej sztukę, drugiej niezgrabnej, „z książką pod ramieniem, w staniku o rozpiętych haftkach” – symbolizującej socjalizm (s. 88). Taka symplifikacja geniuszu Wieszcza zostaje przez autora zdyskredytowana, gdy Jan, zasypiając, w wyimaginowanym sanktuarium widzi Turpiełłę i Zielińskiego–Hamleta w zacieklej sporze o znaczenie Mickiewiczowskiego dziedzictwa.

Redakcyjne salony („salę redakcyjną”) oraz „kuchnię” pokazuje Nossig przede wszystkim w księdze III, której akcja rozpoczyna się pierwszego września, w dniu odnawiania prenumeraty miesięcznej oraz opłacania inseratów. Wtedy też dokonuje się „instalacja Jana jako reportera” (s. 89). Bohater, pragnący w gazecie „reporterkę robić”, wprowadzony przez swego protektora Turpiełłę, poznaje właściciela pisma, „kapitalistę” Jermołę²⁶, który już na wstępie zmniejsza mu ustaloną wcześniej pensję. Starsi koledzy z redakcji udzielają „nowemu” dobrych rad, jak ma pisać (przede wszystkim: krótko – „bo my miejsca nie mamy”, s. 96). W szeregu współpracowników pisma pojawia się niejaki Zweischlag, żydowski faktor, prowadzący „interesa z panami od gazet

²⁶ Postać ta swoje nazwisko (czy też przydomek?) czerpie z powieści J. I. Kraszewskiego *Jermola* (1879).

i teatru, i wszystko, co jest Kunst” (s. 92). W gronie dziennikarzy umieszcza Nossig takich oryginałów, jak – zdrażający „wschodnie” (żydowskie) pochodzenie – Szlezyngier, zwany Szczurem, piszący z pasją o teatrze. Jest też Wiśniński, zwany Wyką, znawca spraw międzynarodowych. Wśród dziennikarzy jest także redakcyjny woźny Stanisław.

Na uwagę zasługują charakterystyczne scenki z życia redakcji, jak wizyta lwowskich szewców szukających wsparcia dla swej walki z nieuczciwą konkurencją wiedeńczyków, Friedla i Szejdra, którzy „otwierają na Jagiellońskiej wielki skład obuwia fabrycznego” (s. 95). W innym epizodzie pokazuje Nossig niezadowolenie zecerów składających gazetę, którzy groźbą strajku starają się wymóc na właścicielu godziwą zapłatę za swój trud. Podobny wydzźwięk ma rozmowa redaktora z wdową po zmarłym redaktorze. Jak widać z tych przykładów, bliskie są autorowi wątki socjalne, związane ze stosunkami pracy, płacy, konkurencji ekonomicznej.

Poza wymienionymi kwestiami, w polu widzenia narratora (i tytułowej postaci jako medium autora) pojawiają się rozmaite składniki przestrzeni Lwowa, jego topografii, urbanistyki i architektury, struktury administracyjnej, stratyfikacji społecznej i zawodowej, sfery instytucjonalnej i prywatnej, świeckiej i sakralnej. Te swoiste mikroświaty powieściowe zasługiwałyby na osobne analizy w zakresie pełnionych w utworze funkcji oraz na porównanie z realiami miasta jako pierwowzorami literackiej kreacji; ich mnogość uniemożliwia jednak wykonanie tych czynności badawczych w niniejszym przyczynku. Odnotujemy wszelako tylko te ważniejsze, bardziej charakterystyczne lub ciekawsze dla czytelnika, który chciałby uchwycić całościowy obraz miasta w powieści.

Już w chwili pojawienia się bohatera na powieściowej scenie obserwujemy razem z nim budowę linii tramwajowej i prace porządkowe przed przyjazdem Cesarza. Z ust kolejarza słyszymy pochwałę jego fachu i posady na lwowskim dworcu, gdyż „kolej to kolej” i choć mało płacą, „ale przy biurku, z papierosem, wygodnie jest. A na dworcu ciekawie jest. Ot, wczoraj król grecki przejeżdżał. [...] Człowiek siedzi na fleku i poznaje świat” (s. 6–7).

Jednym z nieosobowych „bohaterów” powieści jest Łyczaków, cała dzielnica z jej arterią życia ulicą Łyczakowską. Nikt z owoczesnych autorów, lwowskich lub galicyjskich: pisarzy, dziennikarzy czy miłośników grodu Lwa, opisujących jego pamiątki²⁵, nie poświęcił temu rejonowi miasta tyle uwagi

Bogdan Burdziej, *Fizjologia i metafizyka Lwowa w powieści „Jan Prorok” (1892) Alfreda Nossiga*

co Nossig, tyle kronikarskiej spostrzegawczości, badawczej (socjologicznej, etnograficznej, antropologicznej) dociekliwości i tyle serca przenikniętego miłością do miejsca, które dopiero z biegiem lat i dziesięcioleci stanie się rzeczywistością mityczną. Powieść rozpoczyna się kunsztownym opisem Placu Cłowego, z którego w trzy strony

[...] uchodzą strumienie ulic: między zabudowaniem cłowym a kasarnią straży ogniowej ulica Pańska, po przeciwnej stronie dawny gmach namiestnictwa otwiera trakt Podwala, a wprost pod górę, ściśnięte bokami gmachu cłowego i namiestnictwa, niby groblami z muru, wije się łóżysko ulicy Łyczakowskiej, podobnej do rzeki dobrze uregulowanej, bo wprost zmierza aż do rogatki miejskiej. (s. 1)

Właśnie w tym punkcie miasta uruchamia Nossig akcję powieści, pokazując Jana Konopkę, jak skręca on w Łyczakowską, „by dojść do gniazda, w którym się urodził”. Zanim bohater przemierzy tę drogę, oglądamy jego oczami poszczególne obiekty, budynki, boczne uliczki, stałych mieszkańców i przygodnych przechodniów. Spośród wielu elementów składających się na „fizjologię” ulicy Łyczakowskiej, wskażmy kilka. Oto mijamy – szczegółowo opisany (wraz z żebrakami na schodach) – kościół św. Antoniego, przy którym „najkrótszą drogą z miasta skręcali na ulicę Łyczakowską chłopci, wracający pieszo na wieś” (s. 8). Za kościołem zmienia się charakter ulicy.

Tam na końcu szeregu domów miejskich, wyższych, o szerokiej fasadzie, znajdowały się szpitale i zakłady dla kalek, umieszczone w tej okolicy dla suchego i zdrowego powietrza; tu rozpoczynało się przedmieście. Tam miasto się skończyło, niby las wysoki, cienisty; tu wystąpiłeś na zrąb jasny, słoneczny, niskim zarośnięty krzewiem. Dachy niskie, z gontów układane, dziwacznie powyginane, ciągną się rzędem nieprzerwanym, jak baldakiny krzewów z gałązek utworzone; a poniżej okienka małe otwarte, pełne kwiatów, lub zamknięte, połyskujące, jakby tarnina ciemna, a błyszcząca szadzią. (s. 9)

Wraz z Janem, który dzieckiem znał niemal wszystkich mieszkańców tych domków, zaglądamy do okien i szukamy figur świętych patronów poszczególnych domostw. „Wszystko tu w życiu rozwija się i zmierza do celu i raduje

się życiem” – jak dziewczęta, które po perypetiach życia wychodzą za mąż za swych kochanków: za żołnierza, urzędnika, czeladnika (s. 9).

Dochodzimy z Janem do kościoła Piotra i Pawła, „co otoczony białymi z drzewa sztachetami, prześwieca spoza drzew wysokich”; widzimy przytwierdzony do płotu i ozdobiony wiankami z nieśmiertelników obraz Chrystusa, który wręcza św. Piotrowi klucze (s. 10). Obserwujemy zachowanie pobożnych wieśniaczek oraz bardziej powściągliwych i mniej hojnych mieszkank przedmieścia. Przedmieszczanie przy kościele św.św. Piotra i Pawła:

[...] w czapkach czarnych, sukiennych, o daszku połyskującym, z czerwoną na szyi chustką, w paltocie czarnym, ciężkim, zimowym, w butach szwarcem glancowanych, opierając się na parasolach ogromnych, zielonawych, zaledwie odciągali rękę od fajki, by niedbale się przeżegnać (s. 10)

[...] od kościoła Piotra i Pawła szersza i jaśniejsza droga się otwiera. Poza domkami niskimi, pomiędzy którymi zielenią się małe ogródki, widzisz już widnokrąg szeroki, falisty; droga pod górę się wspina, a na wierzchołku jej z dala ujrzysz już czarno żółte belki rogatki miejskiej. (s. 11)

Wciąż oczami bohatera oglądamy z prawej strony wzgórze z Cmentarzem Łyczakowskim, „cyprysowy ogród śmierci. Spod ciemnej zieleni połyskują tam kapliczki białe i czerwone, na nich gdzieniegdzie krzyż jak gwiazda zamigocze. [...] Lewy rząd domków opiera się o pagórki Łyczakowskie [...]” (s. 10). Przed niektórymi powiewa wiecha z gałęzi sosnowych: „to znak, że tu szynk lub oberża”. Na zielonych szyldach wypisane są nazwy trunków i nazwiska właścicieli szynkarzy – Żydów, wśród których jest chyba i Rusin: „Tu Mordko, dalej Joško, a najwyżej Jurko – to najulubieńsi szynkarze” (s. 11). Oprócz szynków „grajzlernie”, sklepiki spożywcze. Rzemieślnicy około rogatki: krupiarz, piaskarz, trzech rzeźników, przekupka z owocarni (s. 13); „dźwięk rodzinny” – „ton, jakim na przedmieściu lwowskim mówią, ton dziwnie przeciągający zgłoski, a podobny do głosu ludzi, którzy z daleka do siebie wołają” (s. 14). Przy gościńcu znak drogowy: „słup białą i czerwoną omalowany barwą, na nim tablica z wizerunkiem hamulca i z ostrzeżeniem, że wozy jadące z góry pod karą hamować powinny koła” (s. 17).

Jan Prorok z całym bogactwem swego ideowego i artystycznego przesłania – tu odczytanym nader selektywnie – jawi się jako bezprecedensowa w historii naszej literatury, chronologicznie pierwsza i od razu wybitna powieść o Lwowie, jako tego miasta wielka kronika, realistyczna w metodzie pisarskiej, wiarygodna i źródłowo sprawdzalna, dokumentująca życie zbiorowe z dokładnością więcej niż fotograficzną – bo także: socjologiczną i „duszoznawczą”, a zarazem w aurze poetyckiego uwznioślenia codzienności, która jawi się autorowi jako widzialna manifestacja niewidzialnej duszy miasta i duszy narodu, w obrębie którego dostrzega on i uznaje w ich jestestwie ludy czy nacje: żydowską i rusińską, ukraińską, aspirujące do autoemancypacji, nawet najdalej posuniętej. A nad tym wszystkim „przeważa” wizja Polski odrodzonej, zmartwychpowstającej z niewoli narodowej siłami ducha i – procesów dziejowych, które autor odsłania.

Niniejszy przyczynek jest próbą włączenia dzieła Nossiga do obiegu badawczego. Być może też i planowana edycja krytyczna powieści pozwoli uczynić ją żywym składnikiem tradycji literackiej, zdolnym przemówić do współczesnego czytelnika.

Bibliografia

- Almog S., *Alfred Nossig. A Reappraisal*, „Studies in Zionism”, Spring 1983.
- Chołodecki J. B., *Jan Bończa Pawulski i jego patriotyczna działalność. Wspomnienia z dziejów Lwowa w XIX stuleciu*, Lwów 1931.
- Kotelnicka-Grzybowska I., *Alfred Nossig – ein gescheitertes Leben zwischen Kulturen, Kunst und Politik*, [w:] *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa. Wirkung, Interaktion, Rezeption*, red. T. Weger, Frankfurt am Main 2009, s. 419-444.
- Kotelnicka-Grzybowska I., *Alfred Nossig (1864–1943). Eine polnisch-deutsch-jüdische Biographie, Erinnern für die Zukunft: Griechenland, Polen und Deutschland im Gespräch*, red. S. Bogumil-Notz, A. Blioumi, K. Sauerland, Berlin 2016, s. 121-142.

Bogdan Burdziej, *Fizjologia i metafizyka Lwowa w powieści „Jan Prorok” (1892) Alfreda Nossiga*

Kotelnicka-Grzybowska I., *Alfred Nossigs „europäische Friedensaktion”. Ergänzungen zum biographischen Porträt*, [w:] *Galicja, Bukovina and other Borderlands in Eastern and Central Europe. Essays on interethnic contacts and multiculturalism*, red. W. Moskovich, R. Mnich, R. Tarasiuk, Jerusalem-Siedlce 2013, s. 307-327.

Kotelnicka-Grzybowska I., *Alfred Nossigs Dramen. Identitätsprojektionen und biographische Bezüge*, Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen, red. M. Grimberg, S. Kaszyński, Bonn 2011, s. 125-152.

Kulczycka-Saloni J., *Zapomniane polonicum lwowskie – powieść „Jan Prorok” Alfreda Nossiga*, [w:] *Na polskich i europejskich szlakach literackich. Z pism rozproszonych 1985-1998*, wstęp, wybór i red. D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 2000, s. 199-213.

Lam J., *Kroniki lwowskie umieszczane w „Gazecie Narodowej” w r. 1868 i 1869, jako przyczynek do historii Galicji*, t. 1-2, Lwów 1874.

Marszałek A., *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1875-1881*, Kraków 1992.

Mendelsohn E., *From Assimilation to Zionism in Lvov. The Case of Alfred Nossig*, „Slavonic and East European Review” 1971, s. 521-534.

Mendelsohn E., *Jewish Assimilation in Lvov. The Case of Wilhelm Feldman*, „Slavic Review” 1969, t. 28, nr 4, s. 581, przypis 19.

Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867-1918)*, [w:] *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka, [t. 3] *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976.

Nossig A., *Jan Prorok. Opowieść na tle galicyjskim z r. 1880 w dziewięciu księgach*, Lwów 1893.

Nossig A., *Materialien zur Statistik des jüdischen Stammes*, Wien 1887.

Ratuszna H., *Cień Hamleta. Tropy szekspirowskie w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, Toruń 2018.

Sadok B., *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856.

Taborski R., *Z polsko-żydowskiego pogranicza literackiego i dziennikarskiego w monarchii habsburskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 10, s. 71-76.